

Kurier
25.04.88

Mimo trudności — ocena pozytywna

Jak spisuje się WPKM?

FIRMA będąca codziennie pod ostrzałem opinii społecznej to Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej. Znaczną część życia spędzamy właśnie w czerwonych wozach — w drodze z i do pracy, podróżując między dzielnicami.

NA temat tej komunikacji każdy z nas ma swoją opinię — wynikającą z indywidualnych doświadczeń. Nie jest ona nigdy entuzjastyczna. Wiadomo, nigdy nie jest tak dobrze, by nie mogło być lepiej... Aby jednak zrozumieć to co dzieje się na przystankach, warto też czasami zobaczyć jak pracują przewoźnicy „od kuchni”. I tak uczynili też członkowie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR, którzy ostatnio swe posiedzenie poprzedzili wizytą w kilku obiektach WPKM — i tych najnowszych, i tych sędziwych, zbudowanych jeszcze na początku naszego wieku.

OKAZUJE SIĘ, że sytuacja w WPKM nie jest wesoła. Nadal brak jest ok. 120 kierowców i motorniczych. Ludzie co roku odchodzą z tych dość niewdzięcznych zawodów. I to bynajmniej nie tylko z powodu niskich płac. Tak więc, mimo dobrych wskaźników gotowości technicznej taboru, jego wykorzystanie jest słabe — ze szkoda dla nas wszystkich.

Zajezdnie tramwajowe, te najstarsze, nie były oczywiście budowane dla długich przegubowych zestawów. Od wielu lat mówi się o konieczności przebudowy najstarszej szczecińskiej zajezdni — przy ul. Rewolucji Październikowej. I rozpocznie się ona w 1990 roku. Trwa natomiast rozbudowa centralnych warsztatów przy ul. Klono-wica bowiem i tutaj liczba i długość stanowisk naprawczych dla tram-

wajów od dawna nie odpowiadają potrzebom. Trzeba też będzie wydłużyć hale naprawcze w stosunkowo nowej zajezdni autobusowej przy ul. Struga, bowiem i ona nie była projektowana na przegubowce „Ikarusa”, i wozy te po prostu wystają na zewnątrz warsztatów, co jest uciążliwe zwłaszcza w zimie.

Przedsiębiorstwo, które w ocenie władz miejskich i wojewódzkich funkcjonuje pozytywnie, już od 3 lat nie jest w stanie wykonać planu zysków. Jak odbija się to na kieszeni pracowników — wie, nie tylko sami ekonomiści. Owszem, jak w całej Polsce co jakiś czas wprowadza się nowe ceny biletów, jednak przy rosnących ogólnych kosztach (paliwa, energia, remonty itp.) nie poprawia to wcale kondycji finansowej przedsiębiorstwa. (mor)

Milicja zatrzymała członków komitetu strajkowego, z wyjątkiem dwóch osób, którym udało się u-
(Dokończenie na str. 2)

Informacja która cieszy

KATOWICE PAP. Huta „Pokój” w Rudzie Śląskiej otrzymała rano 5 bm. informację przekazaną telefonicznie z nowohuckiego kombinatu, iż tzw. bednarki potrzebne do produkcji profili zimnociętych będzie mieć zapewnione w pierwszej kolejności, a rytmiczne ich dostawy zapowiedziano na połowę bm. To pierwszy efekt, jakże ważny dla naszej załogi płynący z zakończenia strajku — powiedział dyr. ds. produkcji Huty „Pokój” Henryk Sławik. Od momentu jego rozpoczęcia występowały bowiem coraz większe zakłócenia w rytmie produkcji na Wydziale Profil Zimnociętych.

Na uczelniach

WARSZAWA PAP. 5 bm. w kilku ośrodkach akademickich w kraju doszło do prób zakłócenia życia uczelni i strajków studenckich.

Tego rodzaju próba na Politechnice Gdańskiej zakończyła się fiaskiem.

Zakończyły się również krótkotrwałe strajki na Uniwersytecie Warszawskim i w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

raz w związku z mającymi miejsce w ostatnim okresie i nadal trwającymi głębokimi zakłóceniami w jej funkcjonowaniu i pracy, minister przemysłu zwrócił się do ministra finansów i prezesa Narodowego Banku Polskiego o przedstawienie możliwości dalszego kredytowania i dotowania jej działalności z budżetu państwa.

Koniec przerw w komunikacji autobusowej

JAK informowaliśmy wczoraj z dwóch szczecińskich zajazdni autobusowych: w Dąbiu i w Policach nie wyjechały o godz. 4 rano na trasy miejskie i podmiejskie autobusy WPKM. Ogłoszony został w tych bazach strajk. Ta przerwa w komunikacji miejskiej spowodowała poważne trudności mieszkańców prawobrzeża, których od najbliższej pętli tramwajowej dzieliła odległość od 4 do 6 km. Tę odległość trzeba było rano przemierzać piechotą.

W Policach unieruchomiona została komunikacja ze Szczeci-
(Dokończenie na str. 2)

W szczecińskim WPKM Liczyć się z realiami

(Inf. wł.) Swoją wypowiedź dyrektor WPKM, Andrzej Anczykowski, rozpoczął od przypomnienia kilku liczb obrazujących działalność przedsiębiorstwa. Ponad 530 autobusów i ponad 360 tramwajów kursujących na 78 liniach przewiozło w minionym roku 320 mln pasażerów. W tym roku przewiduje się przewiezienie ponad 325 mln pasażerów. Rosną więc zadania WPKM, ale nie udaje się, jak dotychczas, przeciwdziałać negatywnym zjawiskom, które dokuczają załodze. Jednym z nich jest ogromna fluktuacja kadr. W minionym roku przyjęto do WPKM 760 pracowników, ale w tym samym czasie odeszło z firmy prawie 900 osób.

Specyfika pracy w komunikacji miejskiej, praca, zmianowa, stresy związane z wykonywaniem zawodu kierowcy czy motorniczego powodują, że wielu nie wytrzymuje tej ciężkiej próby. Jednym z elementów sprzyjających odchodzeniu z WPKM są też nie najwyższe płace. Zdaje sobie z tego sprawę dyrekcja, organizacje polityczne i społeczne, związki zawodowe. Od kilku też tygodni trwały dyskusje mające na celu wypracowanie nowych zasad wynagradzania pracowników WPKM. W przedsiębiorstwie działał m. in. specjalny zespół powołany przez dyrekcję.

— Znaleźli się jednak w przedsię-

biorstwie ludzie — podkreślił dyr. A. Anczykowski — którzy nie licząc się z realiami wywołali nielegalny strajk w zajezdniach w Dąbiu i w Policach. W wyniku przerwania pracy 5 bm. nie wyjechały na trasy autobusy co naraziło na kłopoty wielu mieszkańców Szczecina. A przecież nie było potrzeby strajkowania.

Pogląd ten podzielili przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, związku zawodowego, rady pracowniczej działających w WPKM podczas spotkania z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych województwa, które odbyło się wczoraj 9 bm.

— Od końca kwietnia — stwierdził Leszek Drabkowski, członek zespołu ds. opracowania nowego systemu płac — były w przedsiębiorstwie ogłaszane komunikaty o naszych działaniach. Zainteresowani wiedzieli także że 4 maja br. przedstawiciele dyrekcji byli w Łodzi gdzie zapadły ostateczne ustalenia co do realizacji porozumień płacowych. 5 maja byłaby o nich poinformowana załoga. Ale nie czekano zdecydowano się na strajk.

Ryszard Tamm — wiceprzewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Komunikacji Miejskiej, który pracuje w szczecińskim WPKM stwierdził, że problemy, któ-

(Dokończenie na str. 2)

Liczyć się z realiami

(Dokończenie ze str. 1)

ymy żyją załogi przedsiębiorstw komunikacji miejskiej od dłuższego czasu są przedmiotem rozmów federacji z resortem. Porozumienia podpisane ostatnio zostały ze zrozumieniem przyjęte przez wszystkich pracowników. — Kiedy w Szczecinie przerwano pracę — podkreślił R. Tamm — dzwonili do nas pracownicy z innych przedsiębiorstw komunikacji miejskiej wyrażając swoją dezaprobatę dla takiej postawy, nie kryjąc obaw czy w tej sytuacji uda się spożytkować podpisane porozumienia.

Natomiast Stefan Wysocki, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w WPKM stwierdził, że strajk w szczecińskim WPKM wywołali ci, którym wcale nie chodziło o dobro załogi. Spieszono się, gdyż za kilka godzin, gdyby załoga dowiedziała się o wynikach ustaleń przywiezionych z Łodzi organizowanie strajku straciłoby sens.

W trakcie dyskusji wypowiedział się także Józef Ignor — wiceprzewodniczący Rady Pracowniczej WPKM i jeden z organizatorów strajku w zajezdni w Dąbiu. Stwierdził m. in., że nic nie wiedział o komunikatach w sprawie podwyżek płac. Nie słyszał też o wyjeździe przedstawicieli przedsiębiorstwa do Łodzi, gdzie skonkretyzowano podpisane z resortem porozumienia. Strajk wywołano po to, aby zaspokoić oczekiwania załogi WPKM.

Dziwnie brzmiały te wyjaśnienia. A już nikt z obecnych na sali nie chciał uwierzyć w niewiedzę o działaniach przedsięwziętych przez kierownictwo firmy w celu poprawy sytuacji placowej.

— Strajk w szczecińskim WPKM — podkreślił Jerzy Wieczorek, sekre-

tarz KW PZPR — wcale nie miał na celu obrony interesów pracowników. Tego rodzaju działania uderzają w reformę gospodarczą. Są próbą jej zdewaluowania.

Sytuacja w szczecińskim WPKM, wnioski wynikające z ostatnich dni były przedmiotem oceny wojewody szczecińskiego, który jest organem założycielskim przedsiębiorstwa.

— Był to strajk nielegalny, naruszający normy prawne i moralno-etyczne — stwierdził wicewojewoda Szczepan Fit. — Podjęto jednak negocjacje w sprawach postulatów o charakterze socjalnym. W wyniku przyjętych ustaleń zobowiązano dyrektora WPKM do przeanalizowania możliwości spełnienia postulatów o charakterze socjalnym. Zalecono jednak osobno rozpatrzyć możliwości zapłacenia za przerwy w pracy w czwartek, 5 bm. Osobno to znaczy inaczej w Dąbiu i inaczej w Policach. Do końca czerwca br. dykcja WPKM przedstawi zasady nowego porozumienia placowego wraz z regulaminem jego stosowania. Do końca maja br. kierownictwo przedsiębiorstwa rozpatrzy sytuację w zajezdni w Dąbiu i wyciągnie, jeśli będzie taka potrzeba, wnioski personalne i służbowe. W celu znalezienia środków na podwyżki plac dykcja WPKM do końca czerwca br. przedstawi wojewodzie program działań oszczędnościowych oraz zamierzeń mających przysporzyć przedsiębiorstwu dodatkowe dochody.

Na zakończenie dodajmy, że wczoraj załoga WPKM została poinformowana o zasadach podwyżek plac. Tym samym został dotrzymany przez dykcję ustalony wcześniej termin powiadomienia o sposobie rozwiązywania spraw placowych.

B. ŁUSZCZYŃSKI

Unieruchomiona komunikacja autobusowa

(Inf. wł.) Wczoraj rano zamarł w Szczecinie ruch autobusowy WPKM. Autobusy nie wyjechały z zajezdni w Dąbiu, Policach i z ul. Klonowica. Jedynym postulatem strajkujących było powtórne przyjęcie do pracy dwóch osób, które były organizatorami nielegalnego majowego strajku w WPKM. Po zapewnieniu przez dyrekcję przedsiębiorstwa, że obaj byli pracownicy zostaną zatrudnieni, kierowcy wyruszyli na trasę po godz. 7. Dyrekcja nie mogła pogodzić się z formą zgłaszania wniosków, ale wzięła pod uwagę ogromne społeczne koszty braku komunikacji miejskiej. Wielusetysięczna rozległa aglomeracja zostałaby sparaliżowana. Do tego nie można było dopuścić. Z takiego założenia wyszło kierownictwo WPKM, podejmując decyzję.

* * *

Cała ta sprawa świadczy o zaniku poczucia odpowiedzialności. Nie miejsce to na roztrząsanie wszystkich racji. Jedno jest jednak pewne. Tak brzemienne w skutki decyzja jak zatrzymanie miejskiej komunikacji została podjęta zbyt łatwo. (tam)

5-223.06.88